



Żyjemy w czasach, w których mówienie prawdy może kosztować wszystko: przyjaźnie, prestiż, pracę, a nawet pokój w rodzinie. W świecie, który ubóstwia „poprawność polityczną”, ten, kto ośmiela się mówić otwarcie, zostaje nazwany nietolerancyjnym, radykałem lub fanatykiem. Ale jeśli spojrzymy na Ewangelię, zauważymy, że **Nasz Pan Jezus Chrystus nigdy nie był politycznie poprawny**. Był sprawiedliwy. Był miłosierny. Był pełen miłości. Ale **nigdy nie był pobłażliwy wobec grzechu, nigdy nie milczał w obliczu błędu, nigdy nie był dwuznaczny wobec prawdy**.

Jezus: niewygodny prorok, nie dyplomata

Wielu dzisiaj pragnęłoby Jezusa, który obejmuje wszystkich bez wyjątku, unika konfliktów, nikogo nie ocenia. Ale prawdziwy Jezus Ewangelii jest bardzo daleki od tej karykatury. **Jezus kochał człowieka tak bardzo, że nie pozwalał mu czuć się komfortowo w grzechu**. Nie przyszedł, by przypodobać się faryzeuszom ani zdobyć uznanie możnych tego świata. Przyszedł, aby zbawić, a to oznaczało, że **musiał wstrząsnąć, napominać, ostrzegać, a czasem nawet karcić**.

Wystarczy przypomnieć sobie język, jakim posługiwał się wobec przywódców religijnych swoich czasów:

„Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy! [...] Węże, plemię żmijowe! Jak wy możecie ująć potępienia w piekle?” (Mt 23,13.33)

To słowa twarde, bezpośrednie, które dziś w wypowiedzi publicznej wywołałyby oburzenie. A jednak wypowiedział je Wcielony Logos, Bóg miłości. Dlaczego? Bo **prawdziwa miłość mówi prawdę**, nawet jeśli boli.

Prawda, która rani, ale zbawia

Jezus nie szukał aplauzu. Nie zmieniał przesłania, by przypodobać się słuchaczom. **Nie szukał aprobaty, lecz nawrócenia**. Gdy bogaty młodzieniec odszedł zasmucony, Jezus nie pobiegł za nim, by złagodzić wymagania. Gdy mówi o Eucharystii w szóstym rozdziale Ewangelii wg św. Jana, wielu Go opuściło, mówiąc: „Trudna jest ta mowa. Któż jej może słuchać?”. A Jezus nie złagodził swojego nauczania. Przeciwnie, zwrócił się do swoich uczniów



Jezus nie był poprawny politycznie: prawda, która zbawia, nie schlebia
światu | 2

z prowokacyjnym pytaniem:

| „Czy i wy chcecie odejść?” (J 6,67)

Jezus stawia człowieka przed jasnym wyborem: **przyjąć prawdę, która wyzwala, czy trwać w kłamstwie, które usypia**. Nie ma trzeciej drogi. Nie ma neutralności.

„Poprawność polityczna” to nowe bożyszczce

W naszych czasach „poprawność polityczna” stała się nową religią. Ma swoje dogmaty (nie oceniaj, nie wykluczaj, nie głos prawd absolutnych), swoich kapłanów (media, influencerzy, politycy) i swoje anatemy (homofob, seksista, fundamentalista, zacofaniec). W tym kontekście **Chrystus jest dziś bardziej niż kiedykolwiek znakiem sprzeciwu**. Kto naprawdę za Nim idzie, nigdy nie zostanie w pełni zaakceptowany przez świat.

Święty Paweł mówi jasno:

| „Przyjdzie bowiem czas, że zdrowej nauki nie będą znosili, ale według swoich upodobań dobierać sobie będą nauczycieli, żeby im łaskotali uszy.” (2 Tm 4,3)

Ten czas nadszedł. I dla wielu chrześcijan pokusą jest **dostosowanie Ewangelii do świata**, zamiast przemieniania świata przez Ewangelię.

Ewangeliczna odwaga: nie milczeć wobec prawdy

Bycie chrześcijaninem dziś wymaga **prorockiej odwagi**. Wymaga zdolności mówienia tego, co niewygodne – z miłością, ale bez dwuznaczności. Bycie chrześcijaninem to **obrona życia, rodziny, prawdy o człowieku i ludzkiej seksualności**, nawet jeśli przypłaci się to etykietkami, krytyką lub wykluczeniem.

Jezus nie został ukrzyżowany, ponieważ był miły. **Został ukrzyżowany, bo mówił prawdę, demaskował hipokryzję i nie godził się na kompromisy**. Kto za Nim idzie, jest wezwany do tego samego.



Jak powiedział kard. Robert Sarah:

„Chrześcijaństwo nie jest religią konsensusu. To religia ofiary,
krzyża, prawdy.”

Teologia prawdy, która zbawia

Teologicznie rzecz biorąc, Jezus jest **Wcieloną Prawdą** (por. J 14,6). On nie tylko głosi prawdę – On **jest** prawdą. Dlatego **wierność Chrystusowi oznacza wierność obiektywnej, niezbywalnej prawdzie.**

- Grzech to nie tylko błąd subiektywny – to realna rana, która oddziela od Boga.
- Zbawienie to nie samorealizacja – to odkupienie z czegoś, z czego nie możemy się wybawić sami.
- Ewangelia to nie opcjonalna propozycja – to **imperatywne wezwanie do nawrócenia.**

Kto kocha teologię, ten wie, że sercem wiary chrześcijańskiej jest **spotkanie prawdy i wolności**. A prawdziwa wolność to nie „robię, co chcę”, lecz „robię to, co słuszne – nawet jeśli to trudne”.

Duszpasterstwo: Miłość bez kłamstwa

Duszpasterstwo Kościoła nigdy nie może zaprzeczać prawdzie Ewangelii. **Fałszywe miłosierdzie, które przemilcza grzech, nie jest miłością – jest oszustwem.** Kapłan, który z obawy przed „zranieniem” nie głosi pełnej prawdy Ewangelii, nie służy swojemu ludowi.

Dlatego duszpastersko trzeba **odzyskać odważne głoszenie**, które formuje sumienia, a nie je usypia. Ludzie są głodni prawdy, a nie relatywizmu.

Papież Benedykt XVI powiedział:

„Świat oferuje wam wygodę, ale nie zostaliście stworzeni dla
wygody. Zostaliście stworzeni do wielkości.”



Zastosowanie praktyczne: Jak żyć tą prawdą dziś

1. **Czytaj Ewangelię bez ideologicznych filtrów.** Sięgaj po te fragmenty, w których Jezus mówi najodważniej, najbardziej proroczo, najbardziej wymagająco. Pozwól, by cię poruszyły.
2. **Nie milcz o prawdzie w rodzinie, pracy, parafii.** Z roztropnością, ale i z jasnością.
3. **Pogódź się z niepopularnością.** Jeśli naprawdę żyjesz chrześcijaństwem, przyjdzie moment wykluczenia. Nie lękaj się. Chrystus jest z tobą.
4. **Formuj swoje sumienie w nauce Kościoła, a nie według mody społecznej.** Katechizm, Ojcowie Kościoła, autentyczny Magisterium – to latarnie w ciemności.
5. **Kochaj w prawdzie.** Powiedzenie komuś, że trwa w grzechu, nie jest osądem – to miłość w prawdzie.

Zakończenie: Być wiernym, nie wygodnym

Jezus nie był politycznie poprawny, ponieważ **prawda nigdy nie jest**. Ale był doskonale sprawiedliwy, doskonale miłosierny, doskonale kochający. Iść za Nim to znaczy **nie szukać wygody konsensusu, lecz radości z wierności**.

Świat potrzebuje chrześcijan, którzy świecą jak latarnie, nie wyblakłych kopii dominującej mentalności. Jak powiedział Jezus:

*„Gdybyście byli ze świata, świat by was kochał jako swoją własność.
Ale ponieważ nie jesteście ze świata [...] dlatego was świat
nienawidzi.” (J 15,19)*

Niech Pan udzieli nam łaski, byśmy byli **solą ziemi i światłem świata**, nawet jeśli to czyni nas niewygodnymi. Bo **nie jesteśmy powołani do tego, by się podobać światu, ale do tego, by zbawiać dusze**.